

+ Prof.zw.dr hab. Stanisław Wielgus

Recenzja rozprawy doktorskiej Mgr. Jarosława Brenkacza pt. „Filozof na tronie – postawa Marka Aureliusza wobec chrześcijan”

Oceniana rozprawa liczy 168 stron wydruku komputerowego. Zasadniczym jej celem, jak we wstępie stwierdza Autor, jest przeanalizowanie stosunku Marka Aureliusza, cesarza rzymskiego i filozofa, do religii chrześcijańskiej oraz jego roli w prześladowaniach chrześcijan. Mgr Brenkacz podejmuje się zadania, by ocenić postać Marka Aureliusza nie tylko od strony historycznej, lecz również od strony jego rozumienia działania etycznego. Jako władca Imperium Rzymskiego i jednocześnie filozof jest on wyjątkowym przykładem człowieka, który mógł w praktyce realizować ideał zgodności swoich poglądów filozoficzno-etycznych z konkretną realizowaną przez siebie praktyką polityczną. Autor ocenianej rozprawy zadaje sobie w związku z tym pytania: Czy to faktycznie zrobił? Czy wierzył w możliwość zmiany świata i ludzi przez właściwe, mądre rządy? Czy w ogóle jego filozoficzne poglądy miały jakiś wpływ na sposób sprawowania przez niego władzy? Czy wreszcie głęboko humanitarna, kierująca się miłością bliźniego stoicka etyka cesarza Aureliusza znalazła jakikolwiek wyraz w stosunku do ówczesnych wyznawców wiary chrześcijańskiej?

Mgr Brenkacz skłania się do negatywnej odpowiedzi na te pytania, chociaż podkreśla, że Aureliusz doprowadził do pewnej humanitarnej zmiany obyczajów w swoim państwie. Ulżył np. losowi niewolników, zakazał walk gladiatorów na ostrą broń, ale bynajmniej w niczym nie zmienił dotychczasowego traktowania przez władze państwowe chrześcijan.

Autor pracy podejmuje się zgłębić dokładniej poglądy etyczne Marka i odnieść się do kwestii ich wpływu na prowadzoną przez niego politykę. Pragnie także ustalić na podstawie nielicznych jego wypowiedzi i powszechnej opinii ówczesnych wykształconych warstw społeczeństwa rzymskiego jak cesarz oceniał chrześcijan. Ważnym źródłem w tej kwestii, są zdaniem Mgr. Brenkacza są także dokumenty chrześcijańskie z tej epoki, przedstawiające procesy męczenników oraz pisma chrześcijańskich apologetów.

We wstępie do swojej pracy Autor przedstawia wykorzystaną przez siebie literaturę przedmiotu. Koncentruje się zwłaszcza na publikacjach P. Grimala, P. Hadota, J. Rista oraz B. Burligi. Zdaniem Grimala należy z rezerwą podchodzić do hipotezy, że Aureliusz w ogóle chciał realizować, jak często się pisze, platoński ideał króla filozofa. Zdaniem tego autora Rzym miał całkiem odrębną tradycję polityczną niż Grecja, niechętną jakimkolwiek wpływowi filozoficznych koncepcji na Rzym i jego potęgę, koncepcję opartą przede wszystkim o prawo. Dopiero w czasach republikańskich zaczęto filozofii przypisywać zadanie kształtowania duchowości władcy, ale bynajmniej nie zadanie wyznaczania mu politycznych celów. To odnosi się także do Marka

Aureliusza. Faktem jest, że Aureliusz skazywał chrześcijan na śmierć, ale czynił to ze względu na obowiązujące w ówczesnym Rzymie prawo. Był przekonany, że chrześcijanie zasługują na karę, ponieważ odmawiając udziału w kulcie rzymskich bogów podważają fundamenty jedności Imperium, w którym polityka i religia stanowiły nierozdzielalną wspólnotę.

Referując poglądy P. Hadota Mgr Brenkacz stwierdza, że zdaniem tego autora „Rozmyślanie” Aureliusza nie należy, jak dotąd uważano, traktować jako zbiór codziennych refleksji cesarza, lecz jako stoickie „ćwiczenia duchowe” (*askesis*), tj. jak systematycznie prowadzone ćwiczenia medytacyjne, odpowiadające filozoficznym *topoi* Epikteta, które miały na celu przekształcanie duszy ćwiczącego. Zdaniem Hadota polityka Marka była etyczna. Zadanie filozofii widział on w odpowiednim formowaniu własnej duszy i przygotowaniu do prowadzenia etycznej polityki realizowanej sprawiedliwie, cierpliwie, łagodnie, delikatnie i z wyrozumiałością dla błędzących, co bynajmniej nie wyłącza nieugiętości w wymierzaniu sprawiedliwości.

Następną publikacją, przeanalizowaną przez Mgr Brenkacza jest artykuł J. Rista pt. *Religijność Marka Aureliusza*. Poświęcony on został omówieniu odpowiedzialności Aureliusza za wyroki na chrześcijanach w słynnym Procesie Lyonskim, w rezultacie którego straszliwie zamęczono dwie kobiety, a także Potynusa biskupa Lyonu, lekarza Aleksandra, Maturusa, Sanktusa i innych. Autor artykułu z wielkimi zastrzeżeniami przyjmuje bliższe związki Marka Aureliusza ze stoicyzmem. Uważa, że interpretował zasady stoicyzmu fatalistycznie twierdząc, że człowiek powinien wypełniać to, do czego jest zobowiązany, ale nie powinien się spodziewać, że to go uchroni przed cierpieniem, śmiercią, głupotą otoczenia i zbrodniami innych ludzi. Cesarz skrupulatnie wypełniał obowiązki religijne, był bardzo przywiązany do tradycji i religii rzymskiej, czcił jako bogów także swoich poprzedników i nie był w stanie tolerować chrześcijan, którzy odrzucając rzymski kult zakłócali spójność społeczeństwa rzymskiego. Odmowę kultu bóstw pogańskich traktował jako groźny bunt przeciw państwu. Nie był w stanie współczuć ludziom, którzy sytuowali się poza porządkiem obywatelskim i nie uznawali religijnego *status quo* koniecznego dla utrzymania rzymskiego ładu państwowego.

Ostatnia z publikacji, którą omawia Autor pracy to artykuł B. Burligi *The emperors old clothes*. Jest ona wprost poświęcona omawianemu w recenzowanej pracy zagadnieniu. Autor artykułu uważa za nieuprawnione zastanawianie się nad tym dlaczego Aureliusz – łagodny i miłosierny władca – dopuszczał się zbrodni prześladowania chrześcijan. To była konsekwencja jego o nich wyobrażeń, które były powszechne wśród Rzymian, obwiniających chrześcijan o najgorsze zbrodnie i występki. Aureliusz pozostawał pod wpływem tej krytyki. Jednakowoż zdaniem Burligi przyczyną wrogości cesarza do chrześcijan były jego poglądy filozoficzne tj. skrajnie indywidualistyczny eudajmonizm, który nakazuje postępowanie zgodne z Naturą i kierowanie się rozumem, ale trzeba wykluczyć emocje, ćwiczyć się w obojętności wobec

innych, bowiem i tak nie mamy wpływu na ich los. Nie ma w stoicyzmie Aureliusza idei równości ludzi i braterstwa. Nie wierzył on przy tym w możliwość naprawienia ludzkości, usunięcia przesądów czy zmiany stosunków społecznych. Chrześcijanie prezentujący zupełnie inne niż on poglądy nie liczyli się dla niego. Nie widział sensu w ich ratowaniu. Autor ocenianej tu rozprawy nie zgadza się z tezami Burlingi. Chce w swojej pracy pokazać bardziej przychylną ocenę jego filozofii. Chce wskazać na szczerość i znaczenie jego „humanitaryzmu”, który cechowała troska o los poddanych i chęć ulżenia ich doli, a także troska o jedność społeczeństwa i pomyślność państwa. Pragnie wyjaśnić dlaczego postrzegał chrześcijan jako przeszkodę w realizacji swoich zamierzeń.

W dalszym ciągu swojego wstępu Mgr Brenkacz analizuje polityczne, społeczne, gospodarcze i religijne uwarunkowania, w jakich żył i działał Marek Aureliusz. Korzysta w swoim opracowaniu z artykułu C. Amplo i przede wszystkim z *Historii Rzymu* A. Ziółkowskiego. Przedstawia rys historyczny Rzymu, jego struktur społecznych, politycznych i religijnych. Mocno eksponuje olbrzymią rolę społeczną i polityczną kultu rzymskiego i na tym tle będzie się starać ukazać postać Marka Aureliusza.

Omawiana praca, poza wstępem, obejmuje trzy rozdziały, zakończenie i spis bibliograficzny. W pierwszym rozdziale pt. *Marek Aureliusz jako człowiek i filozof*, Mgr Brenkacz przedstawił biografię, edukację, karierę polityczną i poglądy religijne Aureliusza. Korzystał w swoim opracowaniu z publikacji P. Grimala, Kasjusza, B. Fullera, J. Legowicza, P. Hadota, A. Krawczuka i F. Coplestona. Za najważniejsze źródło przyjął słusznie zresztą, własne dzieło cesarza znane w języku polskim pt. *Rozmyślenia*. Marek Aureliusz, pochodzący ze znakomitej i bogatej rodziny, pobierał nauki u najlepszych ówczesnych nauczycieli, takich jak Euforion, Geminus, Andron, Herodot Attyk, a zwłaszcza nauczyciel retoryki Fronton. W filozofię wprowadzał go nauczyciel malarstwa Diogenes, ale w teoretyczną filozofię wprowadzili go, jak sam Marek twierdzi, Juniusz Rustyk i Apoloniusz z Chalcedonu. Zapoznał się także z pismami Epikteta i Aristona z Chios. W młodości Marek Aureliusz wprowadzony został głęboko w religijny kult rzymski. Od dzieciństwa przygotowywano do sprawowania najwyższych urzędów w Imperium. Wychowywany był jednocześnie na skromnego, żyjącego ascetycznie człowieka. Cały czas myślał o tym, by systematycznie podnosić ku doskonałości swojego ducha. Wzorcem w tej pracy nad sobą i nad rozwojem moralnym był dla niego adaptowany ojciec Antoninus Pius. Gdy Marek miał 19 lat został imperatorem. Całe swoje życie starał się pracować nad swoim charakterem, na który składała się silna wola, czujność rozumu, zachowywanie spokoju ducha i panowanie nad swoimi pożądaniami i uczuciami. Temu poświęcał swoje codzienne ćwiczenia.

W dalszej części I rozdziału Autor pracy opisuje Aureliusza jako filozofa. Najpierw precyzuje rozumienie filozofii antycznej jako refleksji nad najważniejszymi kwestiami ludzkiego życia oraz świata, jako sposobu na dobre,

sensowne i szczęśliwe życie.. W ten nurt filozofii, zdaniem J. Brenkacza, wpisuje się Aureliusz. Jednocześnie uświadamiając sobie występujące w świecie zło, tragedie i okrutne uciążliwości życia cesarz stwierdza, że nic z tych rzeczy, które ofiaruje świat, nie jest warte zachodu, że wobec tego wszystkiego należy zachować obojętny stan ducha, który można osiągnąć przez stałe, systematyczne ćwiczenia. W stosunku do siebie Marek jest surowym krytykiem. Ubolewa, że wiele mu brakuje do właściwego poziomu moralnego prawdziwego filozofa. Był świadom swoich obowiązków jako władcy i zamierzał się trzymać twardych reguł sprawiedliwości i prawdy. Autor pracy zastanawia się nad tym jaki wpływ miały poglądy filozoficzne Aureliusza na sprawowaną przez niego władzę. Zauważa, że mądrość filozofów różni się bardzo od mądrości władców. Stwierdza, że rozumiał to także lud rzymski, który krytykował cesarza za to, że jest ascetą i że ascetyzm narzuca społeczeństwu. Tym bardziej, że czasy, w jakich działał Aureliusz były dla cesarstwa bardzo trudne. Zaraza, wojny z Partami, inwazja barbarzyńców i osobiste tragedie rodzinne stawiały przed nim niesłychanie trudne wyzwania. Świadomy swojej olbrzymiej odpowiedzialności cesarz, starał się rządzić sprawiedliwie. Próbował także ułożyć to wszystko w swojej świadomości, uwolnić się od fałszywych poglądów i dręczących go namiętności. Rodzi się tu pytanie czy nie szukał pomocy w kulcie religijnym. Zdaniem badaczy zajmujących się Aureliuszem, w tym także Autora omawianej pracy, Aureliusz wyznawał panteistyczny monizm. Uważał, że człowiek jest częścią wszechświata, która istnieje od zawsze i ustawicznie, w nieskończoność będzie się przemieniać w inne części. Skłaniał się do platońskiej koncepcji człowieka, który jest duszą posługującą się ciałem, ze swej natury będącym czymś złym. Po rozpadzie ciała dusza, której istotą jest rozumność, łączy się z odwiecznym Rozumem świata. Tu można by dopuścić nawiązanie Aureliusza do koncepcji Intelaktu Czynnego Arystotelesa, który udziela się ludziom w postaci duszy rozumnej, która w chwili śmierci ciała wraca do niego i istnieje w nim wiecznie, ale nie jako odrębna dusza. W średniowieczu pogląd ten głosił Awerroes i jego uczniowie. U Platona dusze po śmierci ciała istnieją wiecznie jako odrębne indywidualne byty, które wcielają się w coraz to nowe ciała (wędrówka dusz). Doktrynie stoickiej postulującej całkowitą obojętność wobec wszystkiego, Marek nadał jednak rys humanitarny. Zalecał dobroć i przyjazne traktowanie innych ludzi. W trzecim paragrafie 1-go rozdziału, zatyt. „Profil moralny i postawa obywatelska Aureliusza” J. Brenkacz, za P. Grimałem, przedstawia starania Marka, aby stać się człowiekiem wznoszącym się do ideału, wyrażającego się w mądrości, dobroci, życzliwości, skromności i pokory. Rozważa także stosunek cesarza do śmierci. Traktował on filozofię jako przygotowanie do śmierci. Uważał, że należy spokojnie na nią czekać, bo jest przejawem natury. Spokój wobec nadchodzącej śmierci starał się osiągnąć dzięki stoickiej nauce o świecie, w którym wszystko przemija. Nie znaczy to, że nie kochał życia. Przeciwnie. Ale miał głęboką świadomość nieuchronności ludzkiego losu i z nim się zgadzał. Życie starał się traktować jako ciągłe

staranie, by stawać się lepszym człowiekiem i władcą. Od dziecka odznaczał się zresztą wyjątkowymi cechami charakteru, na które składały się – niezależność duchowa, powaga, uczciwość i dobroć bez pobłażliwości wobec zła. Nie był jednak moralistą. Przejawiał konkretną i stanowczą działalność polityczną i obywatelską inspirowaną przez miłość do ludzi wolną od pragnienia własnej sławy i pełną prostoty. W swoich *Rozmyślaniach* stwierdza, że cesarz nie jest bynajmniej nieomylny. Gotów jest na racjonalną krytykę swojego postępowania. Był realistą. Nie wierzył w skuteczność rządzenia przy pomocy siły. Swoje rządy sprawował łagodnie i bez radykalnych zmian. Nie był oczywiście władcą idealnym. Popelniał błędy, ale potrafił wyjść zwycięsko z rozmaitych politycznych konfliktów.

Autor stara się, pod koniec pierwszego rozdziału rozprawy, przedstawić kwestię relacji moralności Aureliusza do nauki chrześcijańskiej. Dostrzega tu wiele podobieństw. Tak jak Aureliusz pisarze chrześcijańscy sięgają po grecką filozofię, po to, co w niej najlepsze. Nie wyrzekają się greckiej kultury. Widać to u Klemensa Aleksandryjskiego, św. Justyna, Euzebiusza, Melitona i innych. Nauka grecka pomaga racjonalizować wiarę chrześcijańską, bronić jej, dokonywać dobrej egzegezy Pisma św., odwoływać się do filozoficznego rozumienia cnót. Podobnie jak Marek Aureliusz chrześcijanie uprawiają ascezę w życiu codziennym. Tak jak on promują dobroć, łagodność, sprawiedliwość i litość. Stoicyzm Aureliusza jawi się jako swojego rodzaju pomost między kulturą grecko-rzymską a kulturą chrześcijańską. Autor ocenianej pracy stwierdza jednak, że ocenianie cesarza Aureliusza w świetle zasad chrześcijaństwa nie jest zasadne. Nie wierzył przecież w indywidualną nieśmiertelność ludzkiej duszy, a cnotę i ascetyzm uprawiał wyłącznie w doczesnych celach.

W rozdziale drugim, zatyt. „Marek Aureliusz jako władca Imperium”, Autor pracy analizuje rzymskie rozumienie prawa. Odwołuje się do definicji prawa w ujęciu Celsusa oraz Ulpiana. Przyjmuje podział prawa na publiczne i prywatne. Za stoikami rozróżnia *ius naturale* oraz *ius gentium*. Za źródło prawa naturalnego przyjmuje Naturę pojętą jako siłę boską, wszechmocną, ustanawiającą wszelki ład według określonego Boskiego Rozumu. W paragrafie zatyt. „Rys historyczny organizacji prawa rzymskiego”, Mgr Brenkacz omawia systematyczny rozwój prawa rzymskiego obejmujący czas od uchwalenia prawa XII Tablic aż do czasów Marka Aureliusza. Omawia rzymskie akty prawne i urzędy. Koncentruje się na roli takich zwłaszcza twórców prawa rzymskiego jak cesarz Oktawian, który dzierżąc władzę absolutną jednocześnie akceptował rolę prawodawczą Senatu i Pryncypatu. Ten sposób władania cesarstwem miał mieć na celu dobro całego ludu. W następnym paragrafie drugiego rozdziału Autor koncentruje się na przedstawieniu Aureliusza jako strażnika i wykonawcę tak rozumianego prawa. Stwierdza, że wielki wpływ na niego jako sprawującego rządy w cesarstwie mieli zwłaszcza Rustykus oraz Sewer. Oni zwłaszcza przyczynili się do tego, że cesarz miał dobre przygotowanie, zarówno

teoretyczne jak i praktyczne, do sprawowania władzy; że jako najwyższy sędzia kierował się stoicką zasadą „dobra i słuszności”. Ten sposób rządzenia realizował już cesarski poprzednik Marka Aureliusza – cesarz Hadrian największy reformator prawa spośród Antoninów. W politycznej praktyce Aureliusza Mgr Brenkacz dostrzega wyraźny wpływ wartości stoickich. Były nimi – humanitaryzm, sprawiedliwość, szczerść, łagodność, ale także stanowczość. Rolą sędziego ma być odkrycie obiektywnej prawdy, co jest możliwe wtedy, kiedy sędzia będzie dysponował głęboką wiedzą i nie będzie ulegał jakimkolwiek namiętnościom. *Rozmyślenia* Aureliusza przepełnione są pojęciami: dobro, miłość, szacunek, sprawiedliwość i braterstwo. Te wartości mają decydować o dobrym sprawowaniu wszelkiej władzy, zgodnie z rozumem, którym obdarzyła nas Natura, będąca podstawą władzy i prawodawstwa. Zgodnie z tymi przekonaniem Marek rządził. Reformował prawo. Wprowadzał nowe zasady. Zmniejszał podatki. Wprowadzał państwową pomoc dla ubogich. Ograniczał wydatki na widowiska publiczne. Potępiał zbytek i przepych. Mgr Brenkacz analizuje w tym kontekście Marka ideał sprawiedliwości wobec chrześcijan. Dlaczego wydawał na nich wyroki śmierci? Ponieważ uważał to za obowiązek władcy w obronie spokoju społecznego i jedności cesarstwa. Za swój obowiązek uważał usuwanie tego wszystkiego, co w jego mniemaniu zagrażało jedności i stabilności państwa. W jego rozumieniu władca stojący wobec zagrożeń dla państwa nie może przejawiać litości. Litość jest dla stoika czymś obcym, zarówno wobec innych jak i siebie. Cierpienia i śmierć są prawami natury. A co jest zgodne z naturą nie jest złe. Bóg Aureliusza nie ma cech chrześcijańskich. On jest wszechogarniającym rozumem, uniwersalną mocą ustanawiającą harmonię świata, dla której liczy się całość, a nie jednostka. Kto zakłóca tę harmonię działa przeciw Naturze, przeciw Bogu i musi być wyeliminowany. Aureliusz był całkowicie przekonany, że chrześcijanie występują przeciw porządkowi społecznemu i przeciw prawu Natury. Dlatego należy ich eliminować.

Omawiając reformy prawne dokonane przez Aureliusza Mgr Brenkacz podkreśla ich konserwatyzm. Cesarz nie dokonywał istotnych zmian prawa. Starał się je tylko modyfikować dla polepszenia bytu poddanych. W tym także celu przywracał do życia stare prawa np. w odniesieniu do prawa rodzinnego. Zależało mu na uporządkowaniu i wzmocnieniu roli rodziny. Odrzucał w związku z tym utopijne poglądy Platona na ten temat. Aureliusz wprowadził także zmiany prawne mające na celu podniesienie status kobiet, a zwłaszcza matek, w rzymskim społeczeństwie. Nie podważając instytucji niewolnictwa cesarz starał się łagodzić ich prawny status. Ograniczał władzę ich posiadaczy. Zakazywał okrutnego traktowania niewolników i sprzedawania ich do udziału w krwawych widowiskach. Stoicy walki gladiatorów uważali za świętokradztwo i hańbienie ludzkiej godności. Także Aureliusz skłaniał się do tego poglądu, ale gladiatury nie zakazywał. Była ona bardzo ściśle związana z rzymską cywilizacją i miała swoje korzenie w pradawnych ceremoniałach

pogrzebowych. Jedyne, co uczynił to ograniczenie wydatków na takie widowiska. Jak stwierdza Autor recenzowanej pracy Aureliusz dążył do tego, by utrzymywać spójność Imperium nie przemocą, lecz rozbudzeniem obywatelskiej odpowiedzialności za ojczyznę. Przedstawiając, zwłaszcza w oparciu o „Historię...” A. Ziółkowskiego oraz

„Dzieje...” M. Jaczynowskiej, rolę Aureliusza w wojnach trwających w okresie „Pax Romana, tj. od r. 27 do śmierci cesarza, Mgr Brenkacz podkreśla, że był on dokładnym kontynuatorem polityki cesarza Hadriana w aspekcie militarnym, organizacyjnym i taktycznym. Jako wódz armii rzymskiej zmuszony był Marek do przebywania przez większą część swojego panowania poza Rzymem. Musiał reagować nie tylko na zagrożenia ze strony obcych wojsk atakujących Rzym, na ataki różnego rodzaju powstańców, ale także na występujące w tym czasie ustawiczne ataki plemion barbarzyńskich oraz groźne epidemie dziesiątkujące ludność, w tym także legionistów rzymskich. Mimo rozlicznych przeszkód cesarzowi Markowi udało się uratować Rzym i cesarstwo.

Rozdział III rozprawy nosi tytuł „Chrześcijaństwo w epoce rządów Marka Aureliusza. Autor dokonuje wprowadzenia w temat przedstawiając, w oparciu o publikacje E.R. Doddsa, M.F. Baslez, A. Ziółkowskiego, M. Simona i P.Grimała. stan chrześcijaństwa w epoce Aureliusza, jego relacje w stosunku do kultury grecko-rzymskiej, relacje w stosunku do judaizmu oraz przyczyny prześladowań chrześcijan za Decjusza, Domicjana, Hadriana i Antonina. Omawia również źródła historyczne dotyczące prześladowań chrześcijan, w tym *Passio* św. Polikarpa, *Acta męczenników scylitańskich* oraz opis okrutnego Procesu Lyońskiego, za który bezpośrednio odpowiedzialność spada na Aureliusza. Autor pracy stara się w tym miejscu złagodzić bardzo złą ocenę cesarza jako prześladowcy chrześcijan. Uważa, że zachował się bezwzględnie ze względu na nadzwyczaj trudną cesarstwa w tym właśnie czasie i że nie uczestniczył osobiście w krwawym widowisku skazanych na śmierć chrześcijan. W następnych paragrafach Mgr Brenkacz analizuje stosunek ówczesnego społeczeństwa rzymskiego do chrześcijan, omawia polemiczną twórczość chrześcijańskich apologetów, przedstawia chrześcijaństwo w ocenie prawa rzymskiego, relację chrześcijaństwa w stosunku do religii obywatelskiej oraz ocenę chrześcijaństwa przez rzymskie elity intelektualne. Odwołuje się w swoich rozważaniach do publikacji M.F. Baslez, E. Wipszyckiej, F. Drączkowskiego, M. Starowiejskiego oraz P.P. Verbrakena. Ze znanych procesów sądowych, a także wypowiedzi wielu rzymskich intelektualistów wynika, że chrześcijanom, dla uzasadnienia ich prześladowań, zarzucano wszelkie możliwe zbrodnie, a przede wszystkim rozpustę, kaziroddstwo, kanibalizm, dzieciobójstwo, udział w rozmaitych orgiach, zabobony, ateizm oraz bezbożność. Takie sądy wypowiadali ówcześni intelektualiści, tacy jak Pliniusz, Juwenalis, Swetoniusz, Tacyt, Fronton z Cytry czy Lukian z Samosaty, Rzymskie prawo penalizowało niektóre kultury i misteria. Nowe religie

akceptowano jeśli wpisywały się w politeizm i wzbogacały religię rzymską o nowych bogów. Nie akceptowano religii, które odrzucały kult rzymski. Nie tolerowano także ludzi, którzy odmawiali udziału w kulcie obowiązkowo praktykowanym przez Rzymian. Kult publiczny miał dla nich istotne znaczenie. Religijność rzymska weryfikowana była przez udział w uroczystościach publicznych oraz przez składanie ofiar bogom. Od tego uzależniano powodzenie państwa, urodzaje, ochronę przed zarazami i klęskami naturalnymi. Jeśli ktoś ignorował udział w kulcie, traktowany był jako wróg państwa i społeczeństwa. Zrzucano na niego odpowiedzialność za wszelkie zło, które się przydarzało. Chrześcijańscy apologeti wyjaśniali, że odrzucenie kultu pogańskiego jest konsekwencją monoteizmu. Wskazywali na absurdalność politeizmu i niemoralność jego zasad zawartych w rozmaitych mitach. Uzasadniali rozumowo prawdę o bóstwie Chrystusa i zmartwychwstaniu ciał. Wskazywali na całkowitą bezpodstawność stawianych chrześcijanom zarzutów i oszczerstw. Podkreślali, że chrześcijanie są dobrymi obywatelami, że płacą podatki, modlą się za cesarza i praktykują wysoką moralność życia. Mgr Brenkacz wymienia tu i krótko omawia twórczość Kwadratura, Arystydesa z Aten, Arystona z Pelli, Justyna, Tacjana, Atenagorasa z Aten, Teofila z Antiochii, Melitona z Sardes, Hermiasza, Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesza, Euzebiusza z Cezarei, Atanazego Wielkiego, Teodoretę z Cyru, Minucjusza Feliksa, Tertuliana, Arnobiusza Starszego, Cypriana i Laktancjusza. Godne uwagi są pisma apologetów wprost zwrócone do Aureliusza, jak. Np. list Atenagorasa z Aten, w którym stara się on rozwiać wszelkie wątpliwości co do lojalności chrześcijan wobec władzy. Nie wiadomo nic o reakcji cesarza na ten list. Znaczenie pism chrześcijańskich apologetów według Autora pracy polega na tym, że wyprowadzili intelektualnie chrześcijaństwo z podziemia na arenę debat publicznych.

Rozdział III Autor kończy paragrafem zatyt. „Rola Marka Aureliusza w prześladowaniu chrześcijan”. Chodzi mu o osobistą jego odpowiedzialność. Stwierdza, że nie wiadomo na ile cesarz angażował się w śledztwa i procesy. Wiadomo, że nie tolerował sytuacji, kiedy prefekt Rzymu sam decydowałby o skazaniu kogoś na śmierć. Co do chrześcijan skazywanych na śmierć cesarz odstępował od wyroku jeśli wyparli się wiary. Był świadomym kontynuatorem tradycji rzymskiej. Z jego osobistych, nielicznych wypowiedzi w *Rozmyślaniach* wiadomo (por. ks.11, art3), że nie odczuwał żadnej sympatii do chrześcijan, co nie oznacza, że dążył do ich wyniszczenia. Mgr Brenkacz uważa, że Aureliusz nie był postrzegany w tradycji chrześcijańskiej jak zły cesarz w przeciwieństwie np. do Nerona czy Dioklecjana. Był dla nich trudny do jednoznacznego ocenienia.

W „Zakończeniu” Autor podsumowuje swoje analizy. Zgadza się z oceną Bogdana Burligi, że Aureliusz nie zasłużył na miano prześladowcy chrześcijan, ale oczywiście nie miał dla nich żadnego zrozumienia. Ich działalność uważał za szkodliwą dla Imperium. Nie rozumiał rewolucyjnej roli chrześcijaństwa, które

głosi bezwarunkową miłość bliźniego i wyrzeka się wszelkiej przemocy. Sięgając do poglądów Nietzschego można powiedzieć, prezentował postawę dionizyjską a nie apollińską. Nie był w stanie zrozumieć argumentów apologetów chrześcijańskich o ile coś o nich w ogóle wiedział. Zatraskany o spójność Imperium starał się usuwać wszystko to w z jego życia co mu jego zdaniem zagrażało, w tym także chrześcijaństwo

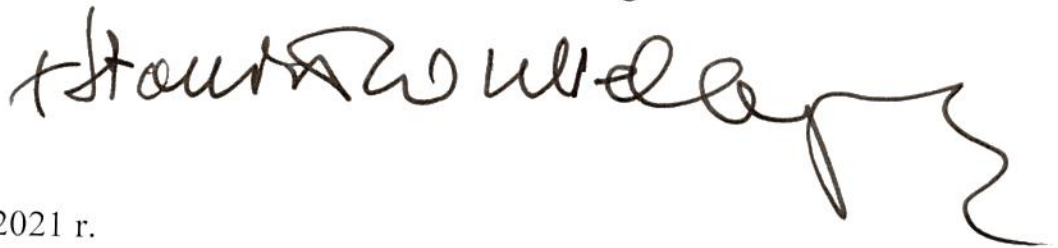
Pracę zwieńcza spis bibliograficzny obejmujący zarówno literaturę przedmiotu jak i nieliczne źródła.

Oceniając pracę Magistra Brenkacza chciałbym zaznaczyć jej duże walory stylistyczne i językowe. Układ rozprawy jest jasny i logiczny. Autor wykorzystał najnowszą literaturę przedmiotu i poddał analizie różniące się poglądy kilku historyków w ocenie filozofii Aureliusza – na ile jest autentycznie stoicka. Bardzo obszernie przedstawił kontekst polityczny, prawniczy, społeczny i religijny Rzymu w czasie kiedy żył i działał cesarz Marek. Wiele uwagi poświęcił jego profilowi moralnemu i obywatelskiemu. Wielokrotnie, być może nazbyt często, zwracał uwagę w swojej pracy na swojego rodzaju stoicki humanitaryzm Aureliusza, ujawniającego się w łagodnym i sprawiedliwym traktowaniu poddanych. Usiłując odpowiedzieć na zadawane już od stuleci pytanie historyków – jak było to możliwe, że tak dobry i sprawiedliwy władca mógł być jednocześnie okrutnym prześladowcą chrześcijan, wskazywał na fakt, że Marek Aureliusz, którego celem życia było troska o zachowanie spójności Imperium, widział w wyznawcach religii chrześcijańskiej, odrzucających istotny dla starożytnego Rzymu pogański kult religijny, poważne zagrożenie dla istnienia państwa. Mgr Brenkacz słusznie wielokrotnie ostrzega historyków, by nie próbowali oceniać Marka w kategoriach religii chrześcijańskiej, która stanowiła przecież na owe czasy prawdziwą rewolucję moralną, bazując na bezwzględnej potrzebie miłości bliźniego, w odróżnieniu do pogańskiego, w tym także stoickiego, kultu, któremu moralność chrześcijańska była całkowicie obca. Odpowiedź Doktoranta na zasadnicze dla jego pracy pytanie – jaki był naprawdę Aureliusz w stosunku do chrześcijan, potwierdza w zasadzie dotychczas panujący pogląd historyków na ten temat. Był zatroskanym o Imperium przywódcą, dla którego interes państwa był czymś najważniejszym, dlatego starał się usuwać wszystko to z życia społeczeństwa rzymskiego, co mu zagrażało, w tym także kwestionujące istotny dla Rzymu kult pogański chrześcijaństwo. Oceniając obiektywnie wysiłek twórczy Doktoranta, należy zwrócić uwagę, że nie uniknął w swojej pracy pewnych błędów. Zbędne są zawarte w niej bardzo obszerne wprowadzenia na temat historii Rzymu, prawa rzymskiego czy też historii rzymskiej polityki podbojów. Są to treści zaczerpnięte z popularnych podręczników. Byłyby przydatne w popularnej publikacji. W pracy ściśle naukowej są zbędne. Ważne byłoby także przedstawienie w pracy odpowiedzi na pytanie jaki był stosunek ówczesnych chrześcijan do Aureliusza. Być może potrzebne są w tym względzie dokładne badania chrześcijańskich źródeł z tego czasu.

Autor nie wykorzystał także kilku publikacji, które wzbogaciłyby zapewne jego pracę. Należą do nich: Huczek A. *Wzór człowieka idealnego w filozofii Marka Aureliusza*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, Wrocław 2006; Marulewska K., *Marek Aureliusz życie podwójne*, w: *Teoria i praktyka polityczna*, s. 174; Owczarzak M., *Marek Aureliusz i chrześcijaństwo*, „Meander” 39 (1984); Parain Ch., *Marek Aureliusz*, Warszawa 1962; Pauch S. *Ideał władcy rzymskiego w II-III w.*, Bydgoszcz 2003; Trzebuniak J. *Geneza światopoglądu cesarza Marka Aureliusza i postępowanie względem poddanych w latach 161-180*, „Roczniki Teologiczne t.61, z.4 (2014).

Wyrażone tu krytyczne uwagi nie podważają dostatecznej wartości naukowej pracy Magistra Brenkacza. W mojej opinii spełnia ona wystarczająco formalne i merytoryczne wymagania stawiane rozprawie doktorskiej i może być podstawą do dalszych kroków w doktorskim przewodzie.

+ Prof.dr.hab. Stanisław Wielgus

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Stanisław Wielgus', with a stylized, flowing script.

Lublin, 10 sierpnia 2021 r.